Stenograficzne Sprawozdania
galicyjskiego Sejmu krajowego z roku 1865.

7. posiedzenie 3ciej sesyi Sejmu galicyjskiego

dnia 2. Grudnia 1865.

Treść: Odczytanie i przyjęcie protokółu z ostatniego posiedzenia. — Wybór uzupełniający 7 członków do komisyi specyalnej dla ustawy gminnej. — Mianowanie skrutatorów. — Wniosek p. Agopsowicza co do wyboru specyalnej komisyi, mającej się zająć zbadaniem i wskazaniem dzielniejszych środków przeciw szerzeniu się zarazy na bydło. — Wniosek hr. Adama Potockiego co do jawności rozpraw komisyi do ustawy gminnej dla posłów do komisyi nienależących. — Wniosek p. Kabata co do wyboru komisyi prawniczej. — Obadwa wnioski przyjęte. — Rezultat uzupełniającego wyboru 7 członków komisyi do ustawy gminnej. — Rezultat ukonstytuowania się komisyi funduszów krajowych. — Porządek dzienny przyszłego posiedzenia. — Wezwanie sekcyj do wyboru komisyi petycyjnej.

Początek posiedzenia o godzinie 11½ przed południem.

Obecnych posłów: 130.

Przewodniczący: Marszałek krajowy xiążę Leon Sapieha.

Ze strony Rządu: c. k. komisarz rządowy radzca dworu p. Possinger.

Sekretarze: pp. Grocholski, Janowski, Zatwarnicki, Zyblikiewicz.

Marszałek. Gdy liczba obecnych panów posłów jest dostateczną, więc posiedzenie jest otwarte. Pan sekretarz odczyta protokół:

Sekretarz Zatwarnicki (czyta protokół z ostatniego posiedzenia sejmowego).

Marszałek. Przeciw protokółowi czy ma kto co do zarzucenia? (nikt nie zabiera głosu.) Protokół jest przyjęty.

Przystąpimy więc do wyboru siedmiu członków brakujących do komisyi gminnej. Zawieszam posiedzenie na kwadrans.

Poseł Grocholski. Proszę na pół godziny zawiesić.

Głos. Pół godziny prosimy.

X. Pawlików. Piw hodyny prosymo.

Marszałek. A więc pół godziny. —

(O godzinie pół do 12tej następuje zawieszenie posiedzenia, które o godzinie 12tej Marszałek znowu otwiera).

Marszałek. Zanim się będą kartki oddawać, wzywam do skrutynium następujących posłów: Jaruntowski, Biłous, Borkowski, Borysikiewicz, Hubicki, x. Kuryłowicz, Golejowski, Pawęcki, Agopsowicz, Bocheński, Horodyski i Szeliski.

Poseł Borkowski. Ja przepraszam, bo zapomniałem okulary, a bez nich nie mogę się obejść.

Poseł Szeliski. Ja także bardzo mam słaby wzrok.

Marszałek. Więc zapraszam natomiast pp. Ignacego Skrzyńskiego i Russockiego.

Teraz będzie lista imienna odczytana do składania kartek.

Sekretarz Grocholski (czyta spis imienny posłów sekcyami, a posłowie oddają kartki głosowania na 7miu członków komisyi).

Marszałek. Jest tu złożony do laski marszałkowskiej wniosek, który jest poparty 15ma podpisami. Pan Grocholski go odczyta.

Sekretarz Grocholski (czyta): Wniosek posła Kajetana Agopsowicza. — Zaraza na bydło, pojawiająca się co roku w rozmaitych okolicach kraju naszego, wyrządza nieobliczone szkody tak pojedynczym właścicielom bydła, jakoteż krajowi całemu. Istnieją wprawdzie przepisy rządowe dla zapobieżenia szerzeniu się zarazy, mianowicie rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 18. Lutego 1860. r., te jednak okazują się w praktyce niedostatecznemi, zatem wnoszę:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wybiera się komisya specyalna z 5ciu członków Sejmu mających się wybrać sekcyami, która zbada i wskaże dzielniejsze środki przeciw szerzeniu się zarazy bydła i przedłoży Wysokiemu Sejmowi projekt do stosownej zmiany istniejących przepisów.

Kajetan Agopsowicz w. r. — Horodyski w. r. — Czajkowski w. r. — Szeliski w. r. — Gniewosz w. r. — Hoppen w. r. — Dolański w. r. — Kozłowski w. r. — Reyzner w. r. — Bocheński w. r. Golejowski w. r. — Ustyanowicz w. r. — A. Mogilnicki w. r. — J. Nehrebecki w. r. — Zakrzewski w. r. — Gnoiński w. r.

Marszałek. Gdy ten wniosek jest dostatecznie poparty, więc będzie wydrukowany i Wysokiej Izbie rozdany.

Poseł Adam hr. Potocki. Proszę o głos. Co do ustanowienia i wybrania komisyi gminnej, miałbym postawić zapytanie Marszałkowi, czyli osobnym wnioskiem trzeba żądać jawności dla posłów przy posiedzeniach komisyi gminnej, uważam to bowiem za warunek nadzwyczaj ważny tak dla samychże członków komisyi, jako też i dla posłów nie należących do jej składu, ażeby przy dyskusyach i przy onychże toku mogli nietylko co do przedmiotu samego, ale także co do własnego zapatrywania się wyrobić sobie pewne zdanie. A zatem stawiam zapytanie, czyli może to być przyjętem, ażeby posłowie nie należący do komisyi mogli być przytomni rozprawom, bez brania w nich udziału, lub czy w tym kierunku i celu osobny mam postawić wniosek?

Poseł Zyblikiewicz. Podług regulaminu nie mogą inni członkowie Izby przy posiedzeniach komisyi specyalnych być obecnymi, jak tylko ci, którzy są wybrani. Więc jeśli pan hr. Potocki chce, aby inni mogli udział brać w posiedzeniach, to należy zrobić osobny wniosek, rozumie się, że mogliby tylko być obecnymi, ale bez głosu.

Poseł Adam hr. Potocki. Oczywiście że nie mieliby głosu. W takim więc razie stawiam specyalnie co do komisyi do ustawy gminnej wniosek, ażeby i posłowie nienależący do komisyi gminnej, brali w niej udział; uważam to bowiem za ważne, ażeby przy rozbiorze wniosku, gdzie kwestye zasadnicze będą wywołane, mogli być obecnymi ci, których kwestye te najżywiej obchodzą. Co do komisyi gminnej stawiam więc wniosek, aby niejawność jej dla członków tego zgromadzenia była uchylona.

Marszałek. Czy ten wniosek poparty? (wielu posłów powstaje.)

Poseł xiążę Sanguszko. Poparty jest ale prosimy o dyskusyę.

Poseł Zyblikiewicz. Nie ma nad czem dyskutować.

Poseł Kabat. Proszę o głos. Na wczorajszem posiedzeniu uznała Wysoka Izba potrzebę ustanowienia komisyi administracyjnej. Wybór tej komisyi nastąpić ma w sekcyach. (Głosy: głośniej). Skoro Wysoka Izba postanowiła ustanowić komisyę administracyjną, uważam również potrzebnem wybrać osobną komisyę ściśle prawniczą, złożoną z 10ciu członków, i to w przeważającej liczbie z członków obznajomionych z prawodawstwem. Niemniej uważam za ważne, ażeby wybór członków tak do komisyi administracyjnej jakoteż i komisyi prawniczej, odbył się równocześnie. Do tej komisyi należyć będą sprawy czysto jurydyczne. Podobnych spraw mamy już siedm. Mamy wniosek zapowiedziany przez Rząd co do zaprowadzenia ksiąg gruntowych, wniosek wypracowany przez Wydział, tyczący się sądów gminnych, mamy również wniosek Wydziału krajowego, tyczący się zmian statutu krajowego i wyborczego, wniosek tyczący się sprawy wexlowej, wniosek podziału gruntów i kwestyi uregulowania sukcesyi czyli prawa następstwa co do gruntów włościanskich, i wniosek zmierzający ku zniesieniu wszelkich ograniczeń wypływających z ustaw politycznych pod względem nabywania, zbywania, łączenia i dzielenia posiadłości ziemskich. Te i tym podobne wnioski będą przydzielone do komisyi prawniczej. Uważam tedy za rzecz potrzebną, ażeby nie tylko komisya administracyjna, lecz zarazem i komisya prawnicza była ukonstytuowana i składała się z 10ciu członków, i aby wybór członków tak do komisyi administracyjnej jak i do komisyi prawniczej odbył się równocześnie, i odpowiednio temu stawiam wniosek, ażeby osobna komisya prawnicza wybraną została i składała się z 10ciu członków po dwóch z każdej sekcyi, powtóre aby wybór komisyi administracyjnej i prawniczej odbył się równocześnie.

Marszałek. Czy wniosek p. Kabata jest poparty? Kto go popiera, niech raczy wstać, (wstają). Wniosek jest poparty.

Poseł Ludwik Skrzyński. My niewiemy czy wniosek stawiany przez posła chrzanowskiego p. Potockiego jest przyjęty lub nie, bo w ten sposób wnioski nigdy u nas nie były przyjmowane. Ten wniosek przez powstanie został tylko poparty, lecz dyskusyi nad nim nie było; ani też w nowym re-

gulaminie nie znajduje się taki punkt, któryby usprawiedliwiał tego rodzaju przyjęcie wniosku. A zatem wniosek p. Potockiego jest poparty, ale nie jest przyjęty.

Xiążę Sanguszko. Jabym prosił o głos.

Marszałek. Wniosek p. Potockiego jest dopiero poparty — dyskusyi nie było, prosiłbym aby podług regulaminu wnioski były pisemnie podawane, bo inaczej trudno dyskusyę prowadzić. Mamy teraz dwa wnioski.

Xiążę Sanguszko. Czy jest teraz dyskusya otwarta?

Marszałek. Poddam teraz pod dyskusyę wniosek p. Potockiego.

Poseł Adam hr. Potocki. Ja zrobię podług regulaminu pisemny wniosek.

Marszałek. Ma głos teraz książę Sanguszko.

Xiążę Sanguszko. Sądzę panowie, że się na to ze mną zgodzicie, że czas dla nas jest nadzwyczajnie drogi. Otóż jeżeli chcemy, aby komisya złożona z 24 członków naprzód szła i coś robiła, co innego jak gadać — to nie możemy wniosku p. Potockiego przyjąć; — i tak nadzwyczaj już będzie trudno komisyi z 24 członków złożonej postępować.

Członkowie Wysokiego Sejmu nienależący do téj komisyi, jak tam przyjdą, będą zabierać naturalnie głos. (Głosy przeczące, nie, nie, gwar.)

Zabranie głosu, niby podług regulaminu zakazanem jest, ale w praktyce nikt im ust nie zamknie — w praktyce tak niezawodnie będzie. (Gwar). Nareszcie jeżeli ci 24 członków przez Wysoki Sejm wybranych mają mieć sami odpowiedzialność za rezultat komisyi — nie widzę, dla czego inni jeszcze członkowie mają wpływać przez swoją przytomność, a niezawodnie także i przez swoje mowy — czy te mowy będą głośne czy ciche, zawsze będą mówić i przytomność ich wcale nie będzie obojętną, a odpowiedzialność członków komisyi tej przez to samo będzie z nimi podzielana moralnie, jeżeli nie faktycznie, a zatem głosuję, żebyśmy od regulaminu nie odstępowali i abyśmy nie przyjęli wniosku p. Potockiego.

Marszałek. X. Ruczka ma głos.

X. Ruczka. Mnie się zdaje, że poseł xiążę Sanguszko nie w tem znaczeniu wziął wniosek p. Potockiego jak tenże go postawił, gdyż właśnie p. Potocki wyklucza zupełnie we wniosku swoim jakikolwiek udział w obradach, i stawia w tym celu swój wniosek, ażeby każdemu nienależącemu do komisyi wolno było przybywać na posiedzenie komisyi i przysłuchiwać się jej obradom; i taki wniosek ja z mojej strony postawiłem, i taki wniosek muszę zupełnie popierać. Poszedłbym jeszcze dalej i byłbym tego zdania, żeby dla wszystkich komisyj zostało to w regulaminie przyjęte, a teraz popieram to specyalnie względem tej komisyi.

Stosowność zaś przysłuchiwania się takim obradom jest zupełnie jasną i naturalną, gdyż przedmioty które nam są przedłożone, są po największej części takie, które wymagają specyalnych wiadomości i wszyscy nie możemy się chlubić, abyśmy takie specyalne wiadomości posiadali — więc to będzie niejako szkołą, jeśli my którzy nie należymy do komisyi, będziemy mogli przychodzić i przysłuchiwać się obradom. A potem moi panowie, na to muszę zwrócić uwagę, że właśnie przedmioty, które do komisyi należą, obejmują najróżnorodniejsze interesa, i właśnie tutaj moi panowie musimy zwrócić uwagę na to, że mamy pomiędzy nami bardzo wielu posłów, którzy nie mogą być wybrani do komisyi właśnie dla braku specyalnych wiadomości — a przecie oni chcieliby się także oświécić.

Włościani nasi chcieliby mieć szkołę, chcieliby słyszeć jak obradują, a zatem z tego względu na naszych posłów włościan także wzgląd mieć powinniśmy. Zatem niepodobna jest nie przypuścić ich do takich obrad, a nareszcie moi panowie, tu jeszcze to przytoczę, że jeżeli będziemy mogli bywać na takich sesyach, to wtenczas gdy będziemy słyszeć całą dyskusyę — będziemy słyszeć jak się zdania ścierają i które przeważają. Niektórzy z posłów naszych szanowoych włościan, będą sobie mogli wyrobić przekonanie i nie pójdą za popędem jakiejś namowy, tylko pewnie za swojem własnem przekonaniem. Muszę jeszcze i to dodać, że jeżeli będziemy podczas obrad słyszeć różne zarzuty za i przeciw, to wtenczas nie jeden, kto takim obradom był przytomny a chciałby stawić jaki inny wniosek — już straci ochotę, jeżeli będzie widział, że jego zdanie tutajby się nie utrzymało. A zatem sądzę, że skrócenie obrad tutaj w Izbie nastąpiłoby nad ustawą gminną, jeżeli będą nasi posłowie włościanie przybywać i przysłuchiwać się obradom komisyi gminnej. Popieram więc wniosek p. Potockiego — a jeśli formalność tego wymaga, to nawet powiem, że uważam go za naglący (brawo).

Marszałek. x. Pawlików ma głos.

X. Pawlików. Poperednyj besidnyk pocztenyj Ruczka tak powiw, że tak skaza z serdca i z ust meich wyjał, że i ja do toho so wsim sia pryłu-

czaju i kładu wahu na toje, że jeśm wo obszcze za jawnosteju wsiakich narad, czy komisyj, czy sekcyj. Szczo sia tyczyt posłiw, rozumije sia, ony ne mohut maty prawa pry dyskusyach hołos zaberaty. Zhadzajusia z p. Ruczkom, kotoryj wnosyt, szczoby za zasadu pryniatym buło toje, daby członam nenałeżaszczym do komisyj wilno było buty prytomnym pry naradach w komisyi dla ustawy hromadzkoj kotra, mozu skazaty, jest najżywotnijszoju kwestijeju naszoho wnutrennoho ustrojstwa. Takoż muszu toje skazaty, że słusznym jst, szczo x. Ruczka tutka pidnisł, że człeny nenałeżaszczyj do komisyi, obznakomyłybysia z predmetamy w nej obradowanymy, chotiaj ne znaju, czy jeho wnesenje, jak pide pid dyskusiju może sia utrymaty czy ni, ałe ne zhadzajusia z tym, szczo kniaż Sanguszko skazaw, daby członam nenałeżaszczym do komisyi ne wilno buło prychodyty na jej obrady z toho powodu, żeby jeden, abo druhyj ne pereskadzał swojeju besidoju. Tomu sylno poperaju wnesenije hr. Potockoho.

X. Stępek. Zgadzam się na wniosek p. Potockiego, x. Ruczki i x. Pawlikowa i mam tylko tu uwagę dodać, dla czego na posiedzeniach komisyi nie mielibyśmy być przytomni. Właśnie lepiej, jeżeli będą jawne posiedzenia, a jeżeli co mamy słyszyć na końcu, kiedy już komisya z pracą swoją będzie gotowa, to lepiej słyszeć już z początku i z każdym dniem postępować razem z komisyą. Zresztą na uwagę niektórych panów, że przy naradach komisyi z tego powodu będą rozmowy i szepty, muszę odpowiedzieć, że to nie są dzieci, to są posłowie; oni znają przepisy i podług tych przepisów będą się stosować.

Marszałek. Poseł Skrzyński ma głos.

Poseł Skrzyński. Czy i o ile jawność jakiej kwestyi ma być dopuszczoną w jakimkolwiekbądź działaniu Izby, to jest rzeczą ważną, dla tego to w każdym regulaminie i w naszym scisle jest oznaczone.

Stawiany wniosek, aby komisye były jawne, — aby wszyscy posłowie byli przypuszczeni, — zmienia regulamin w kwestyi zasadniczej; więc nie sadzę, ażeby uchwaliwszy dopiero co regulamin, należało nam zaraz zmieniać go, i to w tak ważnym ustępie. To jest co do formy, lecz co do rzeczy nie mogę się zgadzać z tymi panami, którzy za jawnością komisyi mówili.

Komisya nie jest na to, żeby postanawiala co, tylko aby rzecz brała pod ścisły rozbiór, aby przedmiot gruntownie zbadała. Praca ta wymaga spokoju, wymaga wolności od wszelkich, choćby najgodziwszych wpływów. Jawność może zaszkodzić, — bo jak słusznie powiedział x. Sanguszko, ci co będą obecni, chociażby głosu nie zabierali, przecież będą zawsze pewien wpływ wywierać, który niechcę twierdzić że będzie szkodliwym, lecz na każdy wypadek będzie wpływem tamującym. A nam potrzeba pracować nie tylko dobrze, ale i prędko, bo mamy wiele spraw do załatwienia. W komisyi będzie rzecz przygotowana, a w Sejmie uchwaloną. Tam będzie jawnem nietylko zdanie większości komisyi, ale i zdanie mniejszości. Jeżeliby kto z posłów lub obywateli kraju miał jakie wnioski do czynienia, to prawo mu przysługuje, te wnioski komisyi przedłożyć, a komisya może te wnioski wziąść pod rozwagę. Z tych więc powodów sądzę, że jawność byłaby tylko tamą, mogłaby tylko mieć złe skutki, a dobrych żadnych. Dla tego sprzeciwiam się jawności i jestem za tem, abyśmy się wiernie i ściśle trzymali raz uchwalonego regulaminu. (Głosy: zamknąć dyskusyę).

Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusyi. Jeszcze się zgłosił xiążę Sanguszko i wnioskodawca.

Poseł hr. Potocki Adam. Jako wnioskodawca mam ostatni głos.

Marszałek. Więc jeszcze trzech mowców i sprawozdawca będą mieli głos.

Poseł. Zyblikiewicz. Pan Skrzyński upatruje trudności dla wniosku p. Potockiego w regulaminie naszym.

Niepodobna, aby można lepiej formalności przestrzegać jak niemcy, w tem jak wiadomo, nikt ich nieprześcignie, p. Skrzyński jednak chce w tej mierze nawet niemców przesadzić (wesołość); kiedy bowiem w Radzie Państwa szło o to, aby komisye finansowe dla posłów były jawne, uchwalono tę jawność na wniosek jednego z posłów bez tak długich rozpraw jak obecne, i nie napotkano na takie trudności regulaminowe, jak my je tu napotykamy. Zresztą hr. Potocki stawiając swój wniosek, wszelkim formalnościom regulaminowym zadość uczynił, podał go bowiem na pismie, i postawił go jako nagły, przy którymby pominięto wszelkie zwłoki regulaminem przepisane. Trudnościom więc regulaminowym moglibyśmy dać spokój, a idzie o to, czyli co innego nie stoi na przeszkodzie. Otoż panu Skrzyńskiemu stoi jawność na przeszkodzie. Lecz wyjdźmy już raz z tajników i sekretów. Radzono tajemnie i skrycie co niemiara. (brawo). Czyż i my chcemy tu sekreta robić? Gdybyż jeszcze dla publiczności, lecz czy mamy tajemnice i dla własnych kolegów?

Mówiono tu także, że członkowie komisyi znajdą przeszkody w obradach swoich z powodu, że przybyli koledzy będą głos zabierać i przeszkadzać. Ja jednak mniemam, że przewodniczący którego sobie komisya obierze, nie dopuści nikogo do głosu kto do składu komisyi nie należy. Nie widzę więc żadnych niekorzyści jakieby wniosek p. Potockiego mógł za sobą pociągnąć. Natomiast zaś wynikną z niego korzyści bardzo ważne, bo jak x. Stępek bardzo trafnie zauważył, posłowie będą mogli postępować ślad w ślad za komisyą i będą mieli sposobność zawczasu o wszelkich zasadach i wnioskach w komisyi wygłaszanych zaznajomić się.

Nie mam tu na myśli samych tylko posłów włościańskich, lecz przysłuchiwanie się komisyi będzie z pożytkiem nawet dla posłów najwyższej inteligencyi, choćby już dla tego, aby te same zdania i zasady które w komisyi były przydyskutowane, nie przychodziły po raz wtóry na pełnem posiedzeniu pod rozprawy Izby.

Zdaje mi się więc, że nie powinniśmy nawet rozprawiać tak długo nad tą kwestyą. Pan Skrzyński powiada wprawdzie, że jeśliby który z posłów miał jakie wnioski dla komisyi, to mógłby takowe jej zakomunikować. Jakto, czy miałby może na pismie je robić, i może jeszcze podanie jakie wystosowywać? Lecz Sejmy właśnie są na to, aby sprawy załatwiać ustnie. Nie rozumiem więc dla czegoby kolegom nie miała być dana możność przysłuchiwania się komisyi, aby wnioski któreby się im zdały ważne, podane były członkom komisyi, jeżeli już nie na samem posiedzeniu, to przynajmniej po posiedzeniu w koleżeńskiej poufałości.

Z tego punktu wychodząc nie widzę tu żadnych trudności, jestem zatem za przyjęciem wniosku hr. Potockiego (brawo).

Marszałek. Poseł Sanguszko ma głos.

Poseł Sanguszko. Dziwi mię bardzo, że umysł tak praktyczny, jak p. Dr. Zyblikiewicz mógł zwichnąć od razu kwestyę do takiego stopnia, że powiedział, iż my żądamy sekretu jakiegoś.

Czy my tutaj sekretu żądamy?

My żądamy spokoju, żebyśmy mogli pracować. Ci członkowie, którzy mają pracować, i pracować bardzo ciężko, potrzebują spokoju, żeby mogli coś wyrobić. Jużci, jeżeli ja mam n. p. napisać jaki kontrakt, to muszę mieć spokój, to samo i komisya, która ma tak ciężką pracę przed sobą, bo jak będą wszyscy przychodzić i wychodzić to nic nie zrobi. Jawność — to bardzo piękna rzecz, ale tę kwestyę zupełnie przekrzywiają, bo ja przeciw jawności i jednego słowa nie powiedziałem. Lecz jawność nic nie zyska, owszem straci na tej pół jawności: bo starcie zdań nie objawi się po za salę obradową, a nauka jaka z tego starcia na publiczność i na kraj wypłynąćby mogła, straconą będzie; dla tego uważam dyskusyę na Sejmię za o wiele pożyteczniejszą, niż tę co się w gronie komisyi odbywa.

Ci co mówili o sekrecie, przekręcili kwestyę do najwyższego stopnia, — tu o sekrecie żadnej mowy nie ma.

Tutaj po za komisyą są może najzdolniejsi ludzie, którzy powinni byli być wybrani, a nimi nie są, i takich mógłbym kilku wymienić, co są może zdolniejsi od tych, co są wybrani (śmiech).

Ja nie pojmuję, jak można od razu tak zwichnąć pojęcia, aby z tak prostej rzeczy zrobić pytanie jawności i sekretu, nic nie ma jedno do drugiego, tu idzie o to, żeby komisya porządnie rzeczy zrobić mogła, bo jest rzeczą niezawodną, że jak drzwi ciągle otwierać i zamykać się będą, jak będą przychodzić i szeptać między sobą, bo bez tego się nie obejdzie, to komisya i gorzej i nierównie dłużej pracować będzie. Dla tego też ja przy mojej opinii obstaję.

Marszałek. Poseł Smarzewski ma głos.

Poseł Smarzewski. Nie byłbym zabierał głosu, gdyby mowcy, którzy wniosek p. hr. Potockiego popierali, nie byli poszli dalej, jak wnioskodawca sam w swoim wniosku zamierzał. Pan Potocki wniósł, żeby jawność komisyi była uchwaloną, której zadaniem jest, projekta do ustawy gminnej przedłożone, opracować.

Członkowie popierający ten wniosek poszli dalej i objawili zdanie, że byłoby do życzenia, żeby przy wszystkich komisyach taka sama jawność była dopuszczoną.

Mnie się zdaje, że w celu rozwiązania tej kwestyi trzeba mieć przedewszystkiem na oku, w jaki sposób i przy jakich okolicznościach komisye nasze będą w tem położeniu, żeby swojemu zadaniu najlepiej odpowiedzieć mogły. Otóż znajduję, że przy bardzo wielu komisyach mogą zachodzić także okoliczności, że jawność mogłaby przeszkodzić dopełnieniu jej zadania. (Głosy: niewątpliwie).

Wiemy, że są komisye, które będą jak to regulamin przewidział, mogły wezwać osoby do dawania wyjaśnień. Pytam się więc, czy możemy na to liczyć, że osoby takie będą równie skłonne objawiać swoje zdanie w wielkiem gronie sejmu-

jących, jak w małem kółku kilku tylko obywateli posłów?

Oprócz tego, często komisye są powołane do traktowania z Rządem w celu wyświecenia pewnego stanu rzeczy; może być że i w tym razie jawność stanęłaby nam na przeszkodzie.

Dla tego winienem się oświadczyć przeciw zdaniu, żeby jawność raz na zawsze przy wszystkich komisyach uchwalić. Muszę przytem oświadczyć, że przy komisyi do ustawy gminnej, jawność może być tylko z innych względów przeszkodą, n. p. dla szczupłości pomieszczenia, która jednakowoż zdaje mi się może być usuniętą; sądzę, że jeżeli wniosek p. Potockiego przejdzie, i jawność będzie uchwaloną, to komisya znajdzie środki, ażeby ta jawność do rozwiązania jej zadania nie stała na przeszkodzie.

Marszałek. Poseł Potocki ma ostatni głos.

Poseł Adam Potocki. Przedewszystkiem muszę powtórzyć całą treść wniosku mojego: Nie rozciągałem ja go do innych komisyi i nie robiłem z tego kwestyi zasadniczej, ale postawiłem go wyłącznie co do tej komisyi w obec argumentów przeciwko mojemu wnioskowi przytoczonych przez posła p. Skrzyńskiego, — ja z mojej strony, bronić będę mojego wniosku, nie z ogólnego zapatrywania się zasadniczego, ale li tylko z praktycznego. Idzie mi przedewszystkiem o to, żeby w kwestyi tak ważnej, z jednej strony dać wszelką łatwość wszystkim do bliższego jej rozpoznania, a następnie ażeby skrócić pracę o ile się da, przy dyskusyi nad tym przedmiotem w późniejszych obradach sejmowych.

Albowiem co przedewszystkiem przedłuża dyskusyę to to, że prawie w każdej kwestyi potrzeba *ab ovo* rozpoczynać od wyjaśnienia zasad mowcy albo przedmiotu, drugim zupełnie nieznanego.

Przez przysłuchanie się dyskusyom komisyi, nie wątpliwie bardzo dużo ubocznych kwestyj, które dopiero później musiałyby być podciągane pod obrady sejmowe, już będzie przez wszystkich zrozumianych, i nie będą wywoływać nowych dyskusyi zasadniczych. Uważam kwestyę tę jako wskazówkę obowiązkową z naszej strony, abyśmy podawali wszelką łatwość pod tym względem. Nie mogę zrozumieć i nie pojmuję, jak xiążę Sanguszko, będąc za jawnością, mógł wnieść, ażeby posłom odmówiono wstępu do komisyi gminnej.

Jawność mogłaby być uznaną albo przez obecność innych słuchających, albo też przez sprawozdania stenograficzne. Stenografów tam nie będziemy mieli, ani sprawozdawców dziennikarskich.

Pytam się zatem, jeżeli wstęp będzie posłom odmówiony, jakim sposobem zrobi xiążę, żeby ta jawność była rzeczywistą? Przytem wspomniał xiążę, iż przy pracy spokój jest potrzebny, iż obradujących nad tak ważnymi przedmiotami potrzeba o ile możności od zewnętrzych wpływów i od roztargnień uwolnić, jakie publiczność jakakolwiek może wywołać. Przedewszystkiem uważałbym, że xiążę Sanguszko w samym składzie sejmowym nie mógłby mieć tego spokoju potrzebnego, aby się mógł zastanowić nad ważnemi kwestyami. Bo jeżeli kilku posłów komisyi takiej będą przeszkadzać, cóż dopiero, jeżeli całe gremium sejmowe, galerya i loże tutaj jako świadkowie naszym naradom się przysłuchują? Wtedy już rzeczywiście nietylko w tej jednej kwestyi, ale we wszystkich ważnych kwestyach, które przychodzą tutaj pod obrady przed Sejm, doznalibyśmy przeszkody, i nie moglibyśmy odpowiedzieć naszemu zadaniu. Nie mogę zatem jak tylko najmocniej obstawać za moim wnioskiem, poczytuję to sobie nawet za obowiązek względem ogółu posłów.

Marszałek. Dyskusyę zamkniemy, będziemy wotować nad wnioskiem posła Potockiego, który będzie tu odczytany.

Sekretarz Zatwarnicki (czyta): Wniosek naglący do uchwalenia przy opuszczeniu form przepisanych regulaminem.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Posiedzenia komisyi gminnej są jawne dla wszystkich członków Sejmu krajowego.

Marszałek. Kto jest za wnioskiem p. Potockiego, niech powstanie — (powstaje większość), jest przyjęty. Teraz przystąpimy do wniosku p. Kabata.

Sekretarz Zatwarnicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dla rozbioru spraw prawniczych ma być wybrana komisya prawnicza, składająca się z dziesięciu członków wybierać się mających po dwóch z każdej sekcyi.

Kabat m. p. — Popierający: Agopsowicz m. p. Gnoiński m. p. — Bocheński m. p. — F. Smolka m. p. Dr. M. Koczyński m. p. — Zbyszewski m. p. — Kozłowski m. p. — Gniewosz m. p. — Gutowski m. p. — Młocki m. p. — Ziembicki m. p. — Ig. Lipczyński m. p. — Żuk Skarzewski m. p. — Samelson m. p. — Landesberger m. p. — Hoppen m. p.

Marszałek. Ten wniosek jest poparty.

Poseł Wężyk. Przedewszystkiem uważałbym za stosowne, abyśmy się trzymali ściśle regulaminu prowizorycznie przyjętego, t. j.

ażeby po zamknięciu dyskusyi nie wszyscy zapisani mowcy mówili, ale tylko dwóch, tj. ażeby jeden przemawiał za, a drugi przeciw. Co się tyczy samego wniosku, to sprzeciwiałbym się mu z następujących powodów: Zwykle komisye wybierają się do wniosków przez Izbę już przyjętych. Jeżeli wniosek przyjęty przez Izbę zostanie, który jest wyłącznie prawniczej treści, natenczas wybieramy komisyę prawniczą.

Z tych wniosków, które tutaj przytoczono i których mowca nie umotywował, żaden nie jest wybitnie prawniczej treści, gdyż ani wniosek względem podziału gruntów, który jest wyłącznie ekonomicznej treści, ani też wniosek tyczący się wexlów, nie jest czysto prawniczą kwestyą. Dla tego sprzeciwiałbym się temu wnioskowi i byłbym za obraniem ad hoc specyalnych komisyj, któreby się temi sprawami zajęły.

Marszałek. Czy jeszcze kto zechce zabrać głos w tej kwestyi? (Głosy: zamknąć dyskusyę). Więc tylko wnioskodawca przemówi.

Poseł Kabat. Na poparcie mego wniosku przytaczam, iż wniosek mój zgadza się zupełnie z regulaminem, albowiem celem przygotowawczego rozpoznania przedmiotów obrad Sejmu, ma Sejm wedle §. 28. regulaminu ustanawiać komisye stałe dla pewnych rodzajów spraw, na cały czas trwającej sesyi sejmowej. Przeto wniosek mój mający na celu ustanowienie komisyi prawniczej, która ma rozpoznawać sprawy czysto prawnicze, nie tylko nie sprzeciwia się regulaminowi, lecz przeciwnie postawiłem go w myśli regulaminu. Jeżeli Sejmowi przedłożone zostaną sprawy więcej administracyjnej niż prawniczej natury, zależyć będzie od Sejmu odesłać je nie do prawniczej, lecz do specyalnej komisyi w celu rozpoznania onejże wybrać się mającej.

Że zaś sprawy Sejmowi już przedłożone, tyczą się urządzenia ksiąg gruntownych, sądów gminnych, uzdolnienia włościan do działań wexlowych i inne — są natury czysto prawniczej, a nie administracyjnej jak p. Wężyk mniema, o tem zapewnie nikt w Sejmie wątpić nie będzie.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania — pozwolę sobie dać objaśnienie, że na przyszłem posiedzeniu będziemy mieli na porządku dziennym wniosek względem wexlów, wtenczas więc miałem zamiar zrobić wniosek do wybrania komisyi prawniczej. Kwestya byłaby więc tylko o parę dni. Kto za wnioskiem p. Kabata, raczy powstać, (większość wątpliwa).

Jeszcze proszę odczytać wniosek p. Kabata. (Głosy: Wszyscy wiedzą). Może będziemy wotować dla przeciwpróby. Proszę pusiąść. Kto jest przeciwko wnioskowi p. Kabata, niech raczy powstać. Trzeba może obliczyć; proszę p. Zatwarnickiego.

X. Pawlików (przerywa). Taja nejasnist' spowodowana jest (Głosy: dyskusya zamknięta). Mowyty choczu wzhladem hołosowania. Taja nejasnist' spowodowana jest oświadczenijem kniazia Marszałka, że za paru dnej pryjde sprawa wexlowa na stił Wys. Izby. Otże wahajemosia, czy czekaty, czy teper hołosowaty.

Marszałek. W każdym razie musi przyjść do wybrania takiej komisyi, może za dwa lub trzy dni; więc nie widzę przeszkody żadnej, dla czegobyśmy dziś nie mieli głosować nad tym wnioskiem, skutek ten sam będzie.

X. Pawlików. Bo jesły ide o zasadu, to dumaju, że mało kto bude protywnym, a może wsi za wneskom p. Kabata.

Marszałek. Wniosek jest postawiony; z mej strony nie widzę żadnej przeszkody, żeby taką komisyę dziś wybrać; do wyboru przyjść może w każdej chwili. — Więc jeszcze raz poddam pod głosowanie wniosek p. Kabata. Kto jest za wnioskiem, niech raczy powstać, (znaczna większość powstaje).

Większość jest niewątpliwa, więc wniosek przyjęty.

Poseł Hubicki. Mnie się zdaje, że strona formalna wniosku p. Kabata nie została dotknięta, t. j. w jaki sposób komisya ma być wybrana, czy z całego zgromadzenia, czy z sekcyj.

Marszałek. We wniosku jest, ażeby ze sekcyi wybierać członków do tej komisyi. — Ponieważ jeszcze nie mamy skrutynium zaczętego, proszę p. skrutatorów zająć się niem.

A tymczasem proszę panów należących do komisyi funduszowej, udać się do ostatniej sali i ukonstytuować się. Posiedzenie tymczasem zawieszam.

(Po przerwie trzykwadransowej otwarto posiedzenie na nowo).

Poseł Hubicki (z trybuny). Rezultat głosowania na siedmiu członków dla uzupełnienia komisyi do ustawy gminnej jest następujący:

Głosujących było 126, absolutna większość 64, poseł Potocki Alfred otrzymał głosów 79, p. Dr. Zduń 79, p. Wodzicki Ludwik 77, p. Zakrzewski 77, p. Dubs 76, p. Laskowski 74, p. Xiążę Sanguszko 73. Tym sposobem skład komisyi do ustawy gminnej uzupełniony został.

Poseł Zatwarnicki (czyta): Komisya funduszowa wybrała przewodniczącym p. Henryka hr. Wodzickiego, a sekretarzem p. Dolańskiego.

Marszałek. Skończymy natem posiedzenie, przyszłe posiedzenie będzie we wtorek o godzinie 11. Porządek dzienny odczyta p. sekretarz Zyblikiewicz.

Sekretarz Zyblikiewicz (czyta):

1. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o konkurencyi kościelnej;
2. pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o konkurencyi szkolnej;
3. pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o konkurencyi drogowej;
4. pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o konkurencyi kościelnej;
5. pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o konkurencyi szkolnej;
6. pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o zabezpieczeniu budynków kościelnych i szkolnych od ognia;
7. pierwsze czytanie wniosku posła Cichorza o wexlach;
8. pierwsze czytanie wniosku posła Smarzewskiego o podzielności i łączeniu gruntów;
9. pierwsze czytanie wniosku posła Kmietowicza o dyjetach poselskich;
10. wybór sekretarzy sejmowych;
11. drugie czytanie regulaminu.

Marszałek. Jak uchwalono, mają być wybrane z sekcyi trzy komisye: petycyjna, administracyjna i jurydyczna. Prosiłbym, ażeby się sekcye zebrały, i zechciały do tych wyborów przystąpić po dwóch z każdej sekcyi; najlepiej byłoby zaraz.

Poseł Adam hr. Potocki. Proszę o głos co do wyborów w sekcyach. Ze względu na to, że właśnie w tej chwili pewna ilość posłów z nowych wyborów nasz skład powiększy, uważałbym, że z wyborem komisyi administracyjnej i prawniczej moglibyśmy się wstrzymać do kilku dni, aby módz korzystać z tych nowych sił przybywających. Ja sądzę, że co do komisyi administracyjnej i prawniczej, nic nas nie nagli; co do petycyjnej komisyi zaś, sądzę, że sprawy należące do tej komisyi jak najprędzej muszą być wzięte pod rozwagę. Wnoszę więc, ażeby się sekcye ograniczyły do wyboru komisyi petycyjnej, odkładając na kilka dni wybór do komisyi administracyjnej i prawniczej.

Marszałek. Już wiele przedmiotów, należących do tych dwóch komisyj zalega, to będzie całe nasze roboty odwlekać. Ja sądzę, że możnaby wybrać do tych komisyj i takich, którzy są już wybrani, chociaż jeszcze nie przyjechali.

Poseł Hubicki. Mnie się zdaje, że możnaby się przychylić do wniosku p. Potockiego, ponieważ jak nam właśnie dopiero co odczytany porządek przyszłego posiedzenia wtorkowego okazuje, wszystkie te przedmioty jeszcze nie były na pierwszem czytaniu, a dopiero po odczytaniu mogą być przydzielone do komisyj.

Poseł Lawrowski. I ja poperaju wnesok p. Potockoho, i jeśm za tym, aby ne dneś wyberaty komisyju administracyjnu i prawnyczu z toj pryczyny, że za kilka deń distanem kilka nowych człeniw. Tyi predmety czy budut tut leżaty, czy w komisyach, to na jedno wyjde, bo wże i tak mnoho komisyj dijstwujut.

Marszałek. Poddaję pod głosowanie wniosek p. Potokiego. Kto jest za tem, ażeby wybrać zaraz komisyę petycyjną, a odłożyć wybór komisyi administracyjnej i jurydycznej na później. niech raczy powstać. (większość powstaje). Wydział gminny który już wybrany, jeszcze się nieukonstytuował, komisya petycyjna także będzie wybraną. proszę więc, ażeby obydwie komisye zechciały się ukonstytuować tak, aby mogły swoje czynności rozpocząć. Przyszłe posiedzenie będzie we Wtorek o godzinie 11.

Poseł Adam hr. Potocki. Mamy komisyę na zapomogi. Z powodu słabości przewodniczącego p. hr. Gołuchowskiego, zapytuję się p. referenta, czy jutro będzie ta komisya zebrana.

Poseł Grocholski. Prosiłem pp. członków. aby się jutro o godzinie 12stej raczyli zebrać.

Marszałek. Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2giej)